Cena 15 gr.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 60 (1690)
ROK VI.
CZWARTE[illegible]



W ramach Planu 6-letniego powstają nowe kopalnie węgla. Przy budowie przemysł węglowy posiłkuje się szeroko metodami radzieckimi i sprzętem dostarczonym nam przez ZSRR.

Na zdjęciu — ładowarka (czerpak szybowy) produkcji radzieckiej.

Już czwarta po wojnie!

Obniżka cen w ZSRR

to dalszy krok na drodze do komunizmu

Stopa życiowa ludzi radzieckich podnosi się coraz bardziej

MOSKWA. — W związku z nowymi sukcesami, osiągniętymi w 1950 roku w dziedzinie rozwoju przemysłu i rolnictwa, dzięki podwyższeniu wydajności pracy i zmniejszeniu kosztów własnych produkcji, Rząd Radziecki i Komitet Centralny WKP(b) przeprowadziły nową, czwartą z kolei obniżkę państwowych detalicznych cen towarów powszechnego użytku.

Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Rad i Komitet Centralny WKP(b) postanowiły:

1) obniżyć z dniem 1 marca 1951 r. państwowe detaliczne ceny towarów spożywczych i przemysłowych w sposób następujący:

CHLEB I WYROBY PIEKARSKIE

Chleb żytni, pszenny, bułki, obwarzanki i inne wyroby piekarskie — **o 15 proc.**, drożdże — **o 15 proc.**

MĄKA

Mąka żytnia, pszenna, kukurydziana i inne mąki — **o 15 proc.**

KASZE, RYŻ I KULTURY STRĄCZKOWE

Kasza jaglana, kasza hreczana, inne kasze, ryż, groch i inne kultury strączkowe — **o 15 proc.**

MIĘSO I PRODUKTY MIĘSNE

Wołowina, baranina, wieprzowina, drób, kiełbasy, parówki, serdelki, kotlety, konserwy mięsne, mięsno-jarzynowe i tłuszczowo - strączkowe oraz inne produkty mięsne — **o 15 proc.**

TŁUSZCZE, SERY, PRODUKTY MLECZNE

Masło — **o 15 proc.**, smalec jadalny, margaryna, ser, mleko i produkty mleczne, konserwy mleczne, lody i jaja — **o 10 proc.**

WYROBY CUKIERNICZE I BAKALIE

Herbatniki, wafle, keksy, ciastka, torty, pierniki i inne wyroby cukiernicze z mąki — **o 10 proc.**, herbata, kawa i kakao — **o 10 proc.**, sól — **o 21 proc.**

MYDŁO I TOWARY PERFUMERYJNO-KOSMETYCZNE

Mydło gospodarcze i toaletowe — **o 15 proc.**, perfumy, woda kolońska i inne towary perfumeryjno - kosmetyczne — **o 10 proc.**

WYROBY TYTONIOWE

Papierosy, cygaretki i tytonie — **o 10 proc.**, machorka — **o 15 proc.**

MEBLE

Stoły, krzesła, szafy, tapczany i inne rodzaje mebli — **o 20 proc.**, łóżka metalowe — **o 20 proc.**

ZAPAŁKI, NAFTA I BENZYNA

Zapałki — **o 20 proc.**, nafta — **o 22 proc.**, benzyna — **o 20 proc.**

ODBIORNIKI RADIOWE, ROWERY, MOTOCYKLE I ZEGARKI

Odbiorniki radiowe i inne artykuły radiotechniczne — **o 10 proc.**, rowery, motocykle i części zapasowe do nich — **o 10 proc.**, zegarki na rękę i kieszonkowe oraz inne zegarki — **o 10 proc.**

ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO

Maszyny do szycia i części zapasowe do nich — **o 10 proc.**, maszynki do mięsa, maszynki naftowe i gazowe, prymusy i części zapasowe do nich — **o 10 proc.**, noże — **o 10 proc.**, zamki — **o 10 proc.**, okucia — **o 10 proc.**, piece szamotowe, żelazka — **o 10 proc.**

2) Zarządza się odpowiednie obniżenie cen w restauracjach, stołówkach, herbaciarniach i innych przedsiębiorstwach wyżywienia zbiorowego.

Rozszerzamy front walki o pokój

BERLIN. Na swej sesji berlińskiej Światowa Rada Pokoju powzięła uchwałę w sprawie organizacji i rozszerzenia ruchu na rzecz pokoju. W uchwale tej czytamy m. in.:

1 **należy kontynuować pertraktacje z istniejącym w poszczególnych krajach ruchem propagującym idee obywatelstwa światowego aby ustalić punkty, co do których istnieje zgodność poglądów i które mogą stanowić płaszczyznę wspólnej akcji. Należy poczynić kroki, które by sprzyjały wspólnemu udziałowi w konferencjach i kongresach.**

2 **Proponowane na zasadzie parytetu spotkanie z przedstawicielami Towarzystwa Kwakrów mogłyby dojść do skutku na podstawie odpowiednich uchwał, ustalających warunki wspólnej akcji.**

3 **Sprawą o wielkim znaczeniu jest poinformowanie kościołów o rezolucjach przyjętych na sesji berlińskiej i zwrócenie się do nich z prośbą o poparcie.**

4 **Należy nawiązać i rozwijać kontakt z ruchem zwolenników neutralności, instniejącym w poszczególnych krajach, aby pozyskać ich na rzecz pozytywnej współpracy w obronie pokoju.**

5 **Należy też współpracować ze wszystkimi ruchami pacyfistycznymi i z innymi ugrupowaniami o tyle, o ile ta współpraca może służyć sprawie pokoju. Światowa Rada Pokoju przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości propozycje w sprawie zorganizowania konferencji międzynarodowych, które umożliwiłyby kompetetnym przedstawicielom poszczególnych krajów dokonanie wymiany poglądów i wspólne poszukiwanie środków rozwiązania konkretnych problemów w interesie pokoju światowego.**

W interesie biedniaka i średniaka

Przedłużenie terminu

dostawy zboża

WARSZAWA. — Uwzględniając korzystny przebieg planowego skupu zboża w lutym, Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 28 lutego 1951 roku przedłużyła do 10 marca br. termin dostaw dla mało i średniorolnych chłopów, którzy dotychczas nie wywiązali się jeszcze ze swych zobowiązań. Ulgi te nie dotyczą gospodarstw kułaków, którzy uchylali się od sprzedaży zboża państwu.

Dla gospodarstw rolnych o przychodowości ponad 10.800.— zł., które do dnia 28 lutego 1951 r. nie dokonały sprzedaży ilości zboża, ustalonej dla nich w planowym skupie, zaliczka na podatek gruntowy **zostaje podwyższona do 75 proc. zeszłorocznego wymiaru.** Gospodarstwom tym niedostarczona w planowym skupie ilość zboża zostaje zamieniona na zaliczkę na poczet podatku w zbożu i ulega natychmiastowemu ściągnięciu.

Gospodarstwa, które wyznaczonej im zaliczki w zbożu w ramach podatku gruntowego nie dostarczą same do punktów skupu do dnia 10 marca br. **będą miały ponadto podwyższony wymiar podatku gruntowego za 1951 r. o 15 proc.**

Zarządzenia te **przyczynią się do przyspieszenia sprzedaży zalegających ilości zboża i do całkowitego wykonania państwowego planu skupu zboża w ciągu najbliższych dni.**

Truman

skończy swą karierę

już w 1952 r.

WASZYNGTON. — Dnia 26 lutego weszła w życie poprawka do konstytucji amerykańskiej, zabraniająca wyboru prezydenta na okres dłuższy niż dwie kadencje.

Uchwalona poprawka przewiduje, że wiceprezydent, który zajął stanowisko prezydenta po jego śmierci, może być wybrany dwukrotnie, jeśli zajmował to stanowisko przez okres krótszy niż 2 lata.

W związku z tym, prasa amerykańska wskazuje, że prezydent Truman **nie będzie mógł się ubiegać o ponowny wybór,** ponieważ po śmierci Roosevelta zajął jako wiceprezydent jego stanowisko w kwietniu 1945 roku i piastował je do listopada 1948 roku, tj. dłużej niż 2 lata.

Dymisja

rządu Plevena

PARYŻ. — Rząd Plevena podał się w środę wieczorem do dymisji. Dymisja pozostaje w związku z rozbieżnościami, jakie wynikły w koalicji rządowej — w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.

Z obrad

II Zjazdu W.P.P.

BUDAPESZT. — Na II Zjeździe Węgierskiej Partii Pracujących zakończyła się dyskusja nad referatem sekretarza generalnego partii M. Rakosi'ego. W dyskusji wzięło udział 53 delegatów.

Dyskusję podsumował Matyas Rakosi, który podkreślił, że wszyscy występujący w niej mówcy poparli jednomyślnie Komitet Centralny i jego dyrektywy. Rakosi złożył wszystkim uczestnikom Zjazdu, wszystkim członkom partii i całemu narodowi węgierskiemu życzenia, by z taką samą jednomyślnością walczyli o wykonanie doniosłych zadań stojących przed narodem węgierskim.

Obrady II Zjazdu Węgierskiej Partii Pracujących trwają.

Uroczysta inauguracja w Berlinie

Miesiąc przyjaźni z Polską

rozpoczyna się dziś w NRD

BERLIN. — W czwartek, 1 marca br. rozpoczyna się w Niemieckiej Republice Demokratycznej Miesiąc Przyjaźni z Narodem Polskim.

Prasa NRD cytuje w związku z tym wspólną odezwę Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Przyjaźni i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, bloku antyfaszystowskich partii demokratycznych i prezydium Rady Frontu Narodowego.

Miesiąc Przyjaźni z Narodem Polskim rozpocznie w Berlinie uroczysta premiera sfilmowanej sztuki Leona Kruczkowskiego — „Niemcy".

W ciągu całego miesiąca marca budynki instytucji państwowych NRD i organizacji społecznych, jak również witryny i okna wystawowe sklepów **udekorowane będą emblematami Polski oraz niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Przyjaźni i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską.**

Miesiąc Przyjaźni z Narodem Polskim odbije się szerokim echem w szkołach NRD. Uczniowie opracują szereg tematów m. in.: **„Granica pokoju na Odrze i Nysie — gwarancją przyjaźni między narodami Polski i Niemiec", „Warszawa — symbol wolności i woli pokoju narodu polskiego".**

Rozwój

współzawodnictwa wśród robotników rolnych

WARSZAWA. — W dniach 27 i 28 bm. obradowała w Warszawie główna komisja współzawodnictwa pracy przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa, poświęcona omówieniu wyników współzawodnictwa pracy wśród robotników rolnych w 1950 r. i nowych form organizacji współzawodnictwa w roku bież.

Jak stwierdzono, w roku ubiegłym nastąpił znaczny rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, o czym świadczy fakt, że o ile w I etapie ub. roku współzawodniczyło blisko **71.000 robotników rolnych, to w III etapie — już ponad 123.000 osób.** Szeroko również rozwinęło się współzawodnictwo zespołowe, w którym uczestniczyło **2.901 brygad produkcyjnych,** zaś współzawodnictwo młodzieżowe objęło **389 brygad ZMP.**

Kobiety całego kraju

zwycięsko realizują

swój Czyn Kongresowy

WARSZAWA. — Każdy dzień przed zbliżającym się świętem kobiet — dniem 8 marca, przynosi coraz więcej meldunków, donoszących że zobowiązania produkcyjne, podjęte przez tysiące kobiet na cześć Kongresu LK i Międzynarodowego Dnia Kobiet zostają zwycięsko wykonane.

Na Dolnym Śląsku w realizacji zobowiązań kongresowych **szczególnie wyróżniają się robotnice Zakładów Włókien Sztucznych.** Dotychczasowa realizacja podjętych tam zobowiązań przyniosła już zakładom **dodatkową produkcję wartości ok. 200 tys. zł.**

Poważny sukces odniosły robotnice Zakładów L—3 w Katowicach, które **postanowiły w lutym br. wyprodukować dodatkowo 25 tys. żarówek. Dzielne robotnice nie tylko zrealizowały swe zobowiązanie, lecz przekroczyły je i wyprodukowały 26 tys. żarówek.**

Dodatkową produkcję wartości ponad 8 tys. zł. uzyskała w wyniku realizacji swego Czynu Kongresowego załoga Lubuskich Zakładów Ceramiki, zaś robotnice zakładu „Kaflarnia" **wykonały przedterminowo swe zobowiązanie, produkując dodatkowo ponad 5 tys. sztuk kafli wartości 8 tys. zł.**



Ostatnio Polskie Zakłady Optyczne ukończyły produkcję pierwszej partii mikroskopów dwuokularowych nie wytwarzanych dotychczas w Polsce.

Produkcja mikroskopu dwuokularowego została oparta na uproszczonej konstrukcji optyka z PZO Józefa Arwara (na zdjęciu).

Depesze ze świata

LONDYN — Dnia 27 bm. wznowiono proces przeciwko siedmiu dokerom oskarżonym przez rząd labourzystowski o to, że „podjudzali" rzekomo dokerów do udziału w niedawnym strajku. We wtorek odbył się strajk na rzecz solidarności z oskarżonymi, w którym wzięło udział 7.490 osób.

PRAGA — Rada Ministrów Czechosłowackiej Republiki Ludowej na posiedzeniu w dniu 27 bm. uchwaliła budżet państwowy na rok 1951. Budżet tegoroczny, jak i budżety pierwszych dwóch lat 5-latki gottwaldowskiej, jest całkowicie zrównoważony. Budżet przewiduje nadwyżkę dochodów nad rozchodami. Największą pozycją po stronie rozchodów są wydatki na budownictwa mieszkaniowe, opiekę socjalną i oświatę.

WIEDEŃ — Jak donoszą, blok lewicowy — Komunistyczna Partia Austrii i Socjalistyczna Partia Robotnicza (lewicowi socjaliści) — postanowił wysunąć kandydaturę Gotlieba Fiali, członka rady federalnej na prezydenta Austrii.

PEKIN — W dniu 27 bm. rozpoczęła się w Szanghaju konferencja przedstawicieli ludności tego miasta poświęcona walce przeciwko remilitaryzacji Japonii przez imperialistów amerykańskich. W konferencji bierze udział 882 delegatów i przeszło 100 zaproszonych osobistości.



Truman zamówił ostatnio nową serię wizytówek. Stare stały się już bowiem nieaktualne.

Na nowych wizytówkach — zamiast „Harry S. Truman" — prezydent polecił wydrukować: „Harry SS Truman".

* * *

Niektóre redakcje otrzymały ostatnio następujące sprostowanie, pochodzące ze źródeł amerykańskich:

Nieprawdą jest jakoby Paragwaj wysłał do Korei pomoc wojskową, składającą się jedynie z czterech żołnierzy. W rzeczywistości żołnierzy tych było pięciu.

Nieprawdą jest również jakoby Pablo Picasso był największym żyjącym malarzem. W Ameryce żyje malarz, który jest wyższy od Picasso o 53 cm.

* * *

W Nowym Jorku rozmawia dwu Amerykanów.

— Byłem niedawno we Włoszech. Powiadam ci, co za wspaniałe antyki i obrazy... A w muzeach — jakie piękne gobeliny...

— Pokaż.

Ogólnopolski spis abonentów telefonicznych jest już w sprzedaży

Dom Książki zawiadamia, że od dawna oczekiwany przez abonentów telefonicznych ogólnopolski spis telefonów na rok 1950-51 już jest do nabycia w księgarniach.

Wszelkie instytucje, jak również osoby prywatne korzystające często z usług telefonu, mogą bez trudu zaopatrzyć się w ten, tak niezbędny informator podręczny.

Z obrad plenum KPCz

Wrogowie ludu ČSR wykluczeni z szeregów Partii

PRAGA. Jak donosi agencja CTK, na plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, odbytym w dniach 21—24 lutego, ogłoszono sprawozdanie specjalnej komisji złożonej z V. Kopecky'ego, B. Koehlera i G. Baresa, mianowanej przez prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji dla zbadania sprawy Otto Slinga, Marii Svermovej i innych zbrodniarzy, szkodników i spiskowców.

W sprawozdaniu swym Kopecky streścił dokumenty, demaskujące szpiegowską działalność długoletniego agenta imperialistów zachodnich Otto Slinga oraz szkodniczą działalność Marii Svermovej, głównej uczestniczki szeroko rozgałęzionego spisku, którego celem było dokonanie przewrotu w partii i państwie, oderwanie Czechosłowacji od obozu pokoju kierowanego przez Związek Radziecki, oraz restauracja kapitalizmu w Czechosłowacji.

Kopecky **zdemaskował wrogi stosunek Svermovej do budownictwa socjalistycznego w Czechosłowacji, co było podstawą utworzenia antypartyjnej, szkodniczej grupy kierowanej przez Slinga i Svermovą.**

W imieniu prezydium Partii Kopecky **zaproponował pozbawić Svermovą członkostwa Komitetu Centralnego Partii, pozbawić ją mandatu poselskiego w parlamencie oraz wykluczyć z Komunistycznej Partii Czechosłowacji.**

Następnie udzielono głosu Marii Svermovej, która przyznała się do utrzymywania w ciągu wielu lat ścisłych kontaktów z Otto Slingem. Usiłując jednak usprawiedliwić się i uczynić z siebie niewinną ofiarę Slinga, Svermova nie odpowiedziała na wysunięte pod jej adresem oskarżenia. W dyskusji nad tą sprawą przemawiało 18 mówców, **którzy potępili działalność spiskowców i szkodników oraz zaaprobowali wniosek prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji.**

Plenum postanowiło jednomyślnie **pozbawić M. Svermovą członkostwa Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji odsunąć ją od wykonywania jakichkolwiek funkcji w Partii oraz wykluczyć z Komunistycznej Partii Czechosłowacji.**

Plenum Komitetu Centralnego **zatwierdziło również jednomyślnie decyzje plenum Komitetu Okręgowego Partii w Brnie o wykluczeniu szpiega Otto Slinga z Partii.**

Stefan Bastovansky złożył na plenum KC sprawozdanie o zdemaskowaniu szpiegowskiej działalności Vlado Clementisa w związku ze zdemaskowaniem frakcyjnej, wrogiej działalności grupy burżuazyjno-nacjonalistycznej w Komunistycznej Partii Słowacji. Komitet Centralny jednomyślnie zatwierdził wniosek o **pozbawienie V. Clementisa, G. Husaka i L. Novomesky'ego członkowstwa Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Czechosłowacji o pozbawienie ich mandatów poselskich i wykluczenie z Partii.**

Uczestnicy dyskusji podkreślili całkowitą zgodność z referatem Gottwalda oraz swą wierność klasie robotniczej i wielkiej sprawie Lenina-Stalina. **Plenum Komitetu Centralnego jednomyślnie zatwierdziło referat Klementa Gottwalda i postanowiło uznać ten referat i nakreślone w nim zadania za podstawowe wytyczne pracy Partii w obecnym okresie.**

Nasze Rady

J. WALENCZEWSKA: Najwłaściwsza droga — to referat skarg i zażaleń przy Prezydium Rady Narodowej (ul. Piotrkowska 104) dokąd radzimy zgłosić się bezzwłocznie.

* * *

A. WYDRZYŃSKI — TOMASZÓW MAZ.: Zainteresowaliśmy Pana sprawą kierownika Wydziału Kadr w Okr. Zarządzie CRS „Samopomocy Chłopskiej", który przychylił się do Pana prośby. Będzie Pan wkrótce powiadomiony bezpośrednio o pomyślnym wyniku naszej interwencji.

* * *

„TOLIP": Pragniemy Panu pomóc. Prosimy o podanie swego nazwiska i adresu oraz warunków materialnych. Czy uczęszcza Pan nadal na uczelnię? Po otrzymaniu szczegółowych danych zajmiemy stanowisko w Pana sprawie.

* * *

J. SKOCZYLAS: Może Pan skorzystać z przysługującego wszystkim obywatelom prawa wniesienia skarg i zażaleń każdego poniedziałku w Prezydium Rady Narodowej tej dzielnicy, w której Pan zamieszkuje.

Obuwie, torebki, teczki, walizy...

CHPS obiecuje w pełni zaspokoić potrzeby rynku

Przez ściślejsze powiązanie się z terenem Centrala należycie uwzględni wymagania ludzi pracy

Jak już podawaliśmy we wczorajszym „Expressie", rynek krajowy będzie zaopatrzony przed nadchodzącym sezonem wiosenno - letnim w obfity i urozmaicony asortyment obuwia.

O wysokiej jakości i estetycznym wyglądzie tego obuwia mieli możność przekonać się uczestnicy konferencji, która odbyła się wczoraj z inicjatywy Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego. Konferencja ta była połączona z pokazem nowych modeli wyrobów skórzanych, jakie w najbliższym czasie znajdą się w sprzedaży sklepowej. Miłą niespodzianką dla nabywców będzie stanowić obok obuwia bogaty wybór wszelkiego rodzaju galanterii skórzanej, jak to rebki damskie, teczki, walizy itp.

Nie wystarcza jednak sam fakt, że artykuły te zostały wyprodukowane przez przemysł państwowy, bądź też sprowadzone z zaprzyjaźnionych krajów — Czechosłowacji i Węgier.

Aby zaspokoić potrzeby szerokich rzesz konsumentów, niezbędne jest należyte zorganizowanie dostaw na rynek poprzez zacieśnienie i usprawnienie współpracy pomiędzy poszczególnymi ogniwami handlu hurtowego i detalicznego, jak również pomiędzy aparatem zbytu a przemysłem.

Temu właśnie zagadnieniu była poświęcona wczorajsza konferencja w CHPS.

Jak wynika z wygłoszonych sprawozdań i referatów, Centrala wykonała plan obrotu towarowego za rok ubiegły w 118,6 proc.

Mimo przekroczenia planu CHPS nie była jednak w stanie w pełni zaspokić wszystkich potrzeb rynku. Złożyło się na to wiele przyczyn.

Nie ulega wątpliwości, że wymagania konsumenta są z każdym dniem wyższe, że coraz trudniej jest uczynić im zadość. Ale główna przyczyna niedostatecznej obsługi rynku tkwiła gdzieindziej: **w niewłaściwym stylu pracy Centrali, w nieznajomości terenu, w nieodpowiednim gospodarowaniu pulą towarową, w braku łączności z zakładami produkcyjnymi.**

Tym błędom należy przypisać takie na przykład zjawiska, jak kierowanie do jednych miast butów o większych tylko rozmiarach, podczas gdy inne miasta były zaopatrywane wyłącznie w obuwie o niższej numeracji.

Wiemy również, jak dotkliwie dawał się odczuwać w zeszłym roku brak tzw. gdynek i tenisówek.

W roku bieżącym — jak zapewniono — tego rodzaju zjawiska nie będą miały miejsca.

CHPS wkroczyła bowiem na drogę ściślej współpracy ze swoimi bezpośrednimi odbiorcami — MHD, PDT, Zw. Spółdz. Spożywców i Centralą Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska", informując się u nich stale o potrzebach rynku i przekazując z kolei odpowiednie wskazówki zakładom przemysłowym. Pozwoli to uniknąć błędów w dostawach i dostosować w znacznie większym niż dotychczas stopniu asortymenty wyrobów do wymagań publiczności.

Należy także zaznaczyć, że tego roczna pula towarów, rozprowadzanych przez CHPS będzie wyższa o 19 procent niż w roku ubiegłym. Zaopatrzenie rynku w obuwie skórzane wzrośnie jeszcze wydatniej, bo o 30 procent. (si)

Po uspołecznieniu

apteki lepiej zaopatrzone

Narady lekarzy i farmaceutów dają dobre wyniki

Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia zorganizował w wielu miastach wojewódzkich i powiatowych narady lekarzy z pracownikami aptek dla opracowania form i metod usprawniających zaopatrzenie świata pracy w medykamenty.

Uczestnicy obrad podkreślali, że dzięki uspołecznieniu aptek usunięto już wiele niedociągnięć w zaopatrzeniu w lekarstwa. Apteki szybciej i sprawniej realizują recepty, zaś w okręgach, gdzie istnieje już współpraca lekarzy i aptekarzy, apteki wyposażone zostały w te medykamenty, które w danym okresie są najpotrzebniejsze.

Współpraca taka przyczyniła się m. in. do szybszego zlikwidowania nasileń grypy w takich ośrodkach jak: Katowice, Kraków i inne.

W Katowicach, Gdańsku, Szczecinie i w wielu innych miastach lekarze wespół z pracownikami aptek postanowili opracować tzw. zestawy środków leczniczych, które pomogą w planowym zaopatrzeniu aptek. Pozwoli to na wyposażenie aptek w medykamenty, na które jest największe zapotrzebowanie.

Na naradach szeroko przedyskutowano także zagadnienie wzmożenia walki z bumelanctwem i absencją chorobową.

Codzienna nowelka „Expressu"

Jorge Amado

Awantura z niedźwiedziem

(fragment z „Jubiady", powieści słynnego brazylijskiego autora).

Joachim nie odrywał oczu od Rosendy Rosedy. Ach, jaka szkoda, że przyjaźni się, ona z Antonim! Gdyby nie to spróbowałby zbliżyć się do niej.

Od strony rynku dochodzą do nich głośne okrzyki. Antonio staje na palcach, wyciąga głowę i powiada.

— Jakaś wielka awantura!... I zdaje się, że wywołał ją nasz niedźwiednik Gorda.

Rosenda przestraszyła się.

— Gorda?

Antonio i Joachim biegną w stronę rynku. Również Rosenda Roseda przyspiesza kroku.

Nareszcie są obok Gordy.

Gorda szamoce się z jakimś człowiekiem. Napastnik jego trzyma w jednej ręce cygaro, drugą zaś pociąga za łańcuch, do którego przywiązany jest niedźwiedź.

Otacza ich dokoła tłum wykrzykując.

— Dalej! Pokażno, co potrafisz!

Antonio przebija się przez ciżbę i kładzie dłoń na ramieniu niedźwiednika.

— Czego chce od ciebie ten człowiek?

— On chce włożyć niedźwiedziowi cygaro do nosa!

— Chcę zobaczyć, co powie na to niedźwiedź — śmieje się tamten i podnosi do góry palące się cygaro. Człowiek ten ma na brodzie bliznę, górną jego wargę ocienia niewielki wąsik.

— On ma taką miłą mordkę! Chcę koniecznie zobaczyć, jak on się zachowa, kiedy przypiekę go cygarem! — śmieje się dalej.

Gęsto tłoczący się tłum wybucha śmiechem. Antonio zaciska pięści. Joachim staje za plecami człowieka z blizną na brodzie, do którego po cichu mówi coś dwóch mulatów. Ale on, potrząsając cygarem, powtarza.

— Ach, mówicie głupstwa! Ja jednak włożę mu cygaro do nosa!

— No proszę, spróbujcie! — rzekł Antonio.

Mężczyzna z blizną podszedł do niedźwiedzia i podniósł cygaro.

Niedźwiedź cofnął się. Teraz cygaro dotyka nieledwie jego nozdrzy. Z piersi Gorda wyrwał się głośny okrzyk — a w tej samej chwili człowiek z cygarem leżał już na ziemi: to powalił go cios murzyna Baldo.

Dwaj mulaci, którzy przed chwilą rozmawiali z mężczyzną z cygarem, rzucili się na murzyna. Ale jeden z nich nadział się na Joachima, a drugi dostał kopniaka od Antonia.

Gordo zaatakować chciał człowieka z cygarem, który podniósł się ziemi, ale cios jego chybił i zamiast niego uderzył w twarz jakiegoś innego murzyna, który z tą całą awanturą nie miał nic do czynienia.

Uderzony odpłacił się napastnikowi tą samą monetą, a z pomocą przyszedł mu jego brat, który również rzucił się w tłum walczących.

W tym momencie ukazał się marynarz Manuel, kupujący w pobliskim kramie ananasy, a z nim trzech innych.

— Jeśli Antonio wszczął awanturę to i on również musi tu być ze swoją paczką! — a trzeba wiedzieć, że towarzysze Manuela nie chcieli stracić takiej doskonałej okazji, ażeby nie wypróbować siły swoich pięści na cudzych łbach.

Do bójki wmieszali się inni ludzie, pragnąc uspokoić walczących, — z tym skutkiem, że i oni również wciągnięci zostali w wir walki.

Zaraz potem wszystko zmieniło się w jeden wielki kłąb ciał. Ze wszystkich stron przybywają nowi i nowi. Jakiś żołnierz wyciągnął szablę, ale co wskórasz jedną szablą przeciwko mnóstwu błyskających noży?

Na ulicy rozlega się gwizdanie policjanta — ale bezskutecznie.

Antonio uderza z całej siły jakiegoś osobnika, który w ogóle z tą całą sprawą nie miał nic wspólnego, a zjawił się tu w tym tylko celu, ażeby rozdzielić walczących. Mężczyzna z cygarem rozprawia się znowu z innym, który nawiasem mówiąc, walczy po jego stronie...

Tymczasem Gordo wycofał się trochę ze swoim niedźwiedziem i przygląda się walce z bezpieczniejszego miejsca.

Rosenda Roseda gryzie napastników, którzy zaatakowali Antonia. Jej suknia jest w strzępach — w jej ręce połyskuje brzytwa, którą wyciągnęła z pończochy.

Na całym rynku Agua dos Meninos wre walka.

Ludzie tłuką się dlatego, ażeby się bić, nie pytając o przyczynę. Po prostu dlatego, ażeby wyładować nadmiar swoich sił. Jeden chwyta drugiego za kark i tarza się z nim w piasku. Murzyni zapomnieli o górach mandarynek, o ananasach i pasztetach, które przed chwilą oglądali w straganach. Teraz chcą oni już tylko bić się — bo bić się, to jest tak samo miło, jak śpiewać, jak opowiadać bajki, jak podziwiać nocą morze.

W ogólnym zamieszaniu udało się Gordzie ściągnąć flaszkę piwa dla swojego niedźwiedzia.

Nagle ktoś zawołał.

— Policja! Glina idzie!

Tak szybko, jak to się wszystko zaczęło, skończyła się też cała bijatyka. Mężczyźni wracają do swoich kramów, gór owoców i pasztetów. Policja znajduje tylko kilka śladów krwi — poza tym nic więcej. Jakiś człowiek zawiązuje sobie chusteczką do nosa zranioną twarz. Znikły wszystkie noże. Murzyni śmieją się zadowoleni, ponieważ spędzili udany wieczór.

Człowiek z cygarem powiada do Antonia.

To była doprawdy diabelska awantura!

Po czym stawia piwo i gładzi kudły niedźwiedzia...

(Tłum. M)

Przygody Wicka i Wacka



EKSPEDIENT: — Państwo wybaczą! Ten staruszek ma pierwszeństwo!
WACEK: — Co pan sobie pozwala? Nie jestem stary, tylko głowę golę!

SOBEK: — Pardon! Ja jestem starcem! Mnie proszę bez kolejki!
EKSPEDIENT: — Pan? Człowiek w kwiecie wieku? Doprawdy, wstyd!

EKSPEDIENT: — Obsłużę raczej tego gościa z dzieckiem na ręku!...
WACEK: — Znów pan zaczyna?
WICEK: — Podsadzam go tylko!...

EKSPEDIENT: — Ach ci klienci, ci klienci! Głowa mi już pęka! Jakże mam każdemu dogodzić?
TŁUM: — Ja pierwszy! Właśnie ja!...

Czu-Ju-czon i Bolek



Polska po chińsku brzmi „Bo-łan" a wyraz „dobrze" — „Ho! Ho! Ho!" — oto odpowiedź 12-letniego Czu-Ju-czon na pytanie jak się czuje w Polsce. Czu-Ju-czon jest najmłodszym artystą Zespołu Widowiskowego Chińskiej Republiki Ludowej, który dziś o 18 wystąpi w Hali Sportowej na Widzewie.

Na zdjęciu: — Czu-Ju-czon prosi swego rówieśnika Bolka o autograf, aby pokazać potem w swej pięknej ojczyźnie dziwaczne „hieroglify" napisane w obcym języku.

Dzięki zapałowi robotników

szybciej można budować

ale dokumentacje muszą być zawczasu przygotowane

O czym mówiono na wczorajszej naradzie w Prezydium MRN

Jeśli któryś z przyszłych historyków pisać będzie rozprawę o stanie urządzeń komunalnych w poszczególnych miastach Polski, jako przykład karygodnego zaniedbania wybierze niewątpliwie Łódź. Jest ona bowiem pod wieloma względami unikatem wśród większych miast nie tylko Polski, ale i Europy.

Nie będzie przesadą powiedzenie, że Łódź miała stać się dla kapitalistów jednym wielkim podwórzem, poprzecinanym szeregami domów, zamieszkałych przez tanią siłę roboczą. Toteż na rozbudowę elementarnych nawet urządzeń komunalnych nie zwracano najmniejszej uwagi.

Stan ten ulega zmianie dopiero po wojnie. Odbudowujemy nasze miasto, tworzymy je coraz piękniejsze i bardziej przystosowane do tego, aby zapewnić zamieszkującym je ludziom pracy jak najlepsze warunki bytu i odpoczynku. Nie wszystko jednak można zrobić od razu.

Jednym z najgłówniejszych zadań, jakie obecnie przed nami stoją jest pełne i umiejętne wykorzystanie kredytów inwestycyjnych. W roku ubiegłym plan inwestycyjny wykonaliśmy w zakresie rzeczowym w 102 proc.

W poszczególnych działach gospodarki komunalnej wyglądało to rozmaicie. Ułożono na przykład o 20 proc. więcej sieci wodociągowej niż zaplanowano, wykonano 104 proc. zaplanowanej sieci kanalizacyjnej. Oddano do użytku ponad 11 km. nowych torów tramwajowych. Tabor MZK powiększył się o 30 wagonów i kilka autobusów. W 100 proc. wykonano plany budowy dróg, zieleńców, łaźni i zakładów kąpielowych.

Analizie wykonania tego planu i wytycznych na rok bieżący poświęcona była narada, która odbyła się wczoraj w Prezydium Rady Narodowej w Łodzi. W naradzie wzięli udział przedstawiciele Min. Gospodarki Komunalnej, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, przedsiebiorstw komunalnych, inwestorów, biur projektowania i przedsiębiorstw budowlanych. Na naradzie byli także obecni przodownicy pracy i racjonalizatorzy ze wszystkich przedsiębiorstw gospodarki komunalnej.

Wiele z tematów, poruszonych w dyskusji wymaga szerszego omówienia i zajmiemy się jeszcze nimi w najbliższej przyszłości. Podsumowując dyskusję wiceprzewodniczący Prezydium RN ob. Ginsbert stwierdził, iż najbardziej palącą koniecznością jest obecnie uszeregowanie wszystkich inwestycji w duchu uchwał VI Plenum KC PZPR.

Musimy starać się, aby przy minimalnym nakładzie kosztów osiągać maksymalne korzyści. Nie można czekać z robotami budowlanymi na przybycie dokumentacji. Toteż jak najszybciej muszą ulec zmianie dotychczasowe metody pracy biur projektowania. Trzeba nauczyć się zespołowości pracy, doprowadzić do specjalizacji w określonych kierunkach, a nawet do opracowywania typowych zagadnień. Powinniśmy wprowadzić u nas zasadę, aby dokumentacja techniczna gotowa była przynajmniej na rok przed właściwym wykonawstwem.

Nie będzie wówczas owych nienormalnych objawów w końcu roku, kiedy wszyscy inwestorzy gonią wszelkimi siłami, aby nadrobić stracone miesiące.

Na zakończenie obecni na naradzie przodownicy pracy i racjonalizatorzy przedsiębiorstw gospodarki komunalnej uchwalili rezolucję, w której zobowiązali się do wzmożenia wydajności pracy, szybszego i lepszego wykonania stojących przed nimi zadań, mających przynieść łódzkiemu światu pracy dalszą poprawę warunków bytu. (m)



Drodzy Zainteresowani!

Konferencje w DOKP na temat rozkładu jazdy mają już swoją ustaloną tradycję: albo rozpoczynają się z przeszło godzinnym opóźnieniem, albo też — jak to miało miejsce w ubiegły wtorek — wcale się nie odbywają.

Konferencja wtorkowa nie doszła do skutku dlatego, że zgłosiło się na nią raptem aż dwie osoby. Jakiś mieszkaniec z Grotnik i niżej podpisany. A to, nawet na najskromniejszą konferencję, jest stanowczo za mało.

Obecnie otrzymałem komunikat do druku o zwołaniu na miejsce nieudanej nowej konferencji, „która odbędzie się w gmachu dyrekcji przy ul. Zachodniej 57, o godz. 10-ej, w dniu 6 marca rb."

Drodzy Zainteresowani! Dyrekcja komunikuje, że zaproszeń imiennych nikomu nie wyśle. Błagam was, nie róbcie kawału i tym razem. Bo jeśli znowu nawalicie stracę cenny czas i w redakcji obrugają mnie, że jestem bumelant, że szwendam się nie wiadomo po co po mieście.

Ale o mnie mniejsza. Najważniejsze, że taka konferencja jest bardzo potrzebna, bo chodzi tu o dobro wielotysięcznych rzesz, o wprowadzenie udogodnień do rozkładu jazdy, słowem — o pójście na rękę tzw. publiczności podróżującej. (j)

Od dziś bilety do kin i teatrów

ze zniżką-tylko zbiorowo

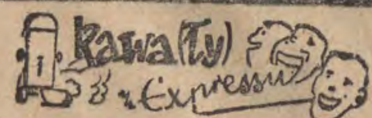
Kasy spr edają jedynie bilety normalne

Dziś tj. 1 marca wchodzą w życie przepisy, które regulują sprawę rozprowadzania biletów zniżkowych jednolicie dla wszystkich kin, teatrów, oper i filharmonii na terenie całego kraju.

Bilety zniżkowe od dnia dzisiejszego można nabywać tylko zbiorowo na zapotrzebowania, zgłoszone przez zakładowe organizacje związkowe oraz inne organizacje społeczno - polityczne i wychowawcze. Jako minimum przy zbiorowym nabywaniu biletów zniżkowych nowe przepisy ustalają liczbę 10 biletów dla zakładów pracy zatrudniających poniżej 100 pracowników.

Zniżka przy zbiorowym zakupywaniu biletów wynosi 50 procent ceny biletu normalnego tak na przedstawienia w kinach jak i w teatrach, operach, filharmoniach. Natomiast na przedstawienia zamknięte dzieciom i młodzieży przyznawana będzie zniżka 63-procentowa.

Od dziś w kasach sprzedawane będą tylko bilety normalne. Indywidualne bilety zniżkowe w kinach, teatrach itd., będące dotąd obiektem spekulacji godzącej w interesy ludzi pracy, zostają definitywnie zniesione, tak samo jak bilety bezpłatne, które w pewnych przypadkach były jeszcze wydawane.



Pani Symulancka uskarża się lekarzowi na silne bóle.

— Jak często powtarzają się te bóle? — pyta lekarz.

— Co pięć minut...

— A jak długo trwają?

— Conajmniej kwadrans!

* * *

Sport odgrywa coraz większą rolę. Adaś wraca ze szkoły. Matka pyta go:

— No, Adasiu, co słychać w szkole?

— Doskonale, mamo. Teraz trenujemy Piasta i Rzepichę, a z polskiego zaimki...



PAMIĘTAJCIE I O NASZYCH DZIECIACH

„Expressie", co tym sądzisz?

My, robotnicy ZOR-u, na Starym Mieście w Łodzi podlegaliśmy w 1950 r. kierownictwu przy ul. Kilińskiego Nr 136. Biuro to przygotowało dla dzieci robotniczych na gwiazdkę paczki ze słodyczami, które były rozdawane w świetlicy ZOR-u przy choince. Lecz niektórzy z powodu rozmaitych trudności nie mogli się zgłosić po odbiór paczek, choć wyczytano w świetlicy ich nazwiska.

W kilka dni po choince zwracaliśmy się do ob. kierownika socjalnego w sprawie tych paczek. Odpowiedział, że na razie paczek nie ma, jak będą to nas powiadomi. Zwracaliśmy się kilkakrotnie i ciągle słyszymy tę samą odpowiedź. A dzieci nasze dopominają się obiecanych cukierków...

(—) Wójcik, Skibiński, Zalega i inni

Co na to kierownik Wydziału Socjalnego ZOR-u?

Do maja już blisko...

O zwalczaniu analfabetyzmu

radzą w ORZZ przedstawiciele fabryk i zakładów pracy

W ORZZ odbywają się obecnie konferencje przedstawicieli zakładów pracy z terenu Łodzi, poświęcone zagadnieniu walki z analfabetyzmem.

Na ostatniej konferencji przedstawiciel ORZZ ob. Kuligowska szczegółowo omówiła sprawę walki z analfabetyzmem w poszczególnych fabrykach, których przedstawiciele obecni byli na sali. Dyrekcje wielu fabryk i instytucji nie współpracowały dotąd w tym kierunku z radami zakładowymi i z organizacjami partyjnymi. **W wielu zakładach pracy zorganizowano kursy, organizatorzy nie nadsyłają jednak żadnych sprawozdań. Nie wiadomo jak te kursy przebiegają. Dotychczas dopiero 60 zakładów pracy zobowiązało się zakończyć kursy do dnia 1 maja. Większość dyrekcji fabryk nadal milczy.**

W dyskusji zabierało głos wielu przedstawicieli poszczególnych zakładów pracy, omawiając trudności, na jakie napotykają przy zwalczaniu analfabetyzmu na swoim terenie.

W odpowiedzi na listy Czytelników

PIENIĄDZE BĘDĄ ZWRÓCONE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie po przeprowadzeniu dochodzeń w związku ze skargą Czytelnika, ob. Pawła Webera z Konina — zawiadamia, że stwierdzono niesłuszne pobranie powtórnej należości za przejazd mimo, że ob. Weber okazał konduktorowi przestemplowany bilet przez kasjera.

W związku z powyższym Dyrekcja OKP zwraca się za naszym pośrednictwem o wniesienie przez poszkodowanego reklamacji do Biura Kontroli Dochodów DOKP Szczecin (z załączeniem biletu za uiszczoną opłatę) przy czym niesłusznie pobrana kwota zostanie mu zwrócona.

FAŁSZYWY ALARM

Na skutek skargi naszej Czytelniczki o fakcie rzekomego nieprzestrzegania diety w szpitalu Nr. 9 w stosunku do chorej na nerki — Prezydium Rady Narodowej wyjaśnia, że dyżurny lekarz kontroluje obiady codziennie i swe uwagi wpisuje do książki raportów. Nadto lekarz — członek komisji dietetycznej, złożonej z ordynatorów i st. asystentów próbuje codziennie potraw i w razie jakichkolwiek zastrzeżeń — składa raport. Chorzy otrzymują pożywienie ściśle według zaleceń dietetycznych.

U chorej Tomczyk, o której mowa była w notatce — nie stwierdzono żadnych zmian chorobowych w nerkach, a w dniu 23.I. br. wypisano ją ze szpitala z rozpoznaniem „lumbago".

Jednocześnie Prezydium RN nadmienia, że dietę bezsolną stosuje się tylko przy niektórych schorzeniach nerek i to jedynie w pewnych ich okresach.

Pięściarze „Stali"
rozpoczynają walkę o drużynowe mistrzostwo

Rada Okręgowa ZS „Stal"— Łódź organizuje w dniach 3, 4 i 11 marca 1951 r. I drużynowe mistrzostwa bokserskie na szczeblu okręgu.



W celu popularyzacji boksu na prowincji mistrzostwa odbędą się w Kutnie, Żychlinie i Piotrkowie. W mistrzostwach udział biorą ZKS „Stal" — Łódź, Kutno, Żychlin i Piotrków ze swymi najlepszymi zawodnikami, między którymi znajdują się reprezentanci okręgu — kadrowicze Błaszczyk i Wojtasiński z Piotrkowa, Ambroziak i Pawłowski z Żychlina i Kołodziejski z Łodzi.

TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO" — godzina 19.
Im. Stefana Jaracza — „PAN GELDHAB" — godz. 15, „RODZINA" — godz. 19.
Powszechny — „WCZORAJ I PRZEDWCZORAJ" — godz. 19.15.
Teatr Żydowski — na występach w Warszawie.
Osa — „ZŁOTE NIEDOLE" — godz. 19.30.
Lutnia — nieczynny.
Pinokio — „PRZYGODA MISIA ŁAZĘGI" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Czarci żleb — 16, 18, 20.
BAJKA — Konstanty Zasłonow — godz. 18, 20
BAŁTYK — Cyrk — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — kino nieczynne.
MUZA — Antoni Iwanowicz gniewa się — 18, 20.
POLONIA — Pokój zdobędzie świat — 16, 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE — Hamlet — 16.30 19.30.
REKORD — Orzeł Kaukazu, II ser. — 18, 20.
ROBOTNIK — Złodzieje rowerów — 18, 20.
ROMA — Upadek Berlina — I ser. 18, 20.
STYLOWY — Legitymacja partyjna — 18, 20.
ŚWIT — Wesoły jarmark — 17.30, 20.
TATRY — Niebo czy piekło — 16, 18, 20.
WISŁA — Tajna misja — 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ — Czekaj na mnie — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Tajna misja — 16, 18, 20.
ŻACHĘTA — Synowie — 18, 20.

Nauka przede wszystkim
Nie wolno — odciągać młodzieży od ławy szkolnej
Władze sportowe powinny zainteresować się bliżej metodami „pracy" niektórych trenerów

Od pewnego czasu czołowych pływaków łódzkich opanował jakiś pęd do opuszczania rodzinnego miasta. Dziwną rzecz — wszystkim marzy się Warszawa. Objawy te notujemy od dwóch lat, a więc mniej więcej od chwili gdy Łódź z bezprzykładnym powodzeniem wybiła się w kraju na czołową pozycję w sporcie pływackim.

Pierwsze zapędy do tych podróży minęły jakoś bezboleśnie, ale ostatnio sprawy poszły zbyt daleko, żeby można było nad nimi przejść do porządku dziennego. Co gorsza, noszą one wyraźne cechy przedwojennego kaperunku, toteż należy temu z całą stanowczością przeciwdziałać!

Od Nowego Roku, a więc od chwili przeniesienia się trenera Kuciewicza do stolicy w łódzkiej rodzince pływackiej odżyły tendencje do uprawiania „turystyki".

Doszło już do tego, że władze sportowe uznały za konieczne zdyskwalifikować członków kadry łódzkiej Kowalską i Jerę, a sprawę ich skierować do komisji dyscyplinarnej. Wstępne dochodzenie wykazało, kto tu maczał palce i kto jest główną sprężyną tej sprawy.

Trener Kuciewicz, ostatnio dość częsty gość w Łodzi, posiada pewien wpływ na łódzką młodzież pływacką, zwłaszcza tą z pod znaku byłego Związkowca, w którym przed wyjazdem do Warszawy pełnił funkcje trenera. Obecnie ob. Kuciewicz jest trenerem warszawskigo Kolejarza i korzystając z jego dobrodziejstw, wydawał na zawołanie pływakom łódzkim kolejowe bilety służbowe.

I tak gdy w Poznaniu odbywał się w styczniu czwórmecz pływacki „Kolejarza" zawodnicy i zawodniczki łódzcy „po cichu" pojechali nań. Rozumie się, że podróży tej nie przedsięwzięli z własnej inicjatywy i na własny koszt, bo nie stać ich było na to. Bez większego trudu udało się stwierdzić, że inicjatorem eskapady łodzian był trener Kuciewicz, który wręczył im grupowy bilet bezpłatny. Zresztą nie była to jedyna podróż łódzkich pływaków podjęta w podobnych okolicznościach.

Zachodzi pytanie: jak warszawski Kolejarz, w imieniu którego występował ob. Kuciewicz, rozlicza się z bezpłatnych biletów i w jakim celu je zużytkowuje? Czy nie jest to nadużycie służbowe?

Grę prowadzi się tak, żeby pływacy łódzcy nabrali chęci przeniesienia się do Warszawy: przechwałki z otrzymanego mieszkana wraz z nowym umeblowaniem... elektrycznym czajnikiem i innymi drobiazgami przy przedstawianiu na to rachunków wystawionych ... na ZKS Kolejarz, czynione lekkie aluzje, że dobry zawodnik może również to otrzymać, wreszcie obietnica posady mają dopełnić miary tej perfidnej i złej roboty.

Nie poruszalibyśmy może tego, ale „działalność" trenera Kuciewicza godzi w dobro naszego sportu ludowego, wywiera bowiem wręcz zgubny wpływ na młodzież szkolną. Po prostu wykoleja ją!

Niemal wszyscy zawodnicy zdradzający chęć przeniesienia się do stolicy mają rodziców w Łodzi i uczęszczają do łódzkich szkół.

Uczęszczają? Powiedzmy raczej, że powinni uczęszczać i na pewno uczęszczaliby, gdyby nie złe podszepty, namowy i obietnice tych, którzy chcieliby ich mieć w Warszawie. Niestety, oni widzą w nich tylko zawodników i ich wyniki sportowe. Ale czy pomyśleli o ich postępach w nauce?! O ich przyszłości?!

Ambicja klubu dążącego do posiadania silnej sekcji pływackiej jest na pewno godna pochwały, ale jeśli już zdecydowano się taką sekcję stworzyć trzeba zabrać się do rzetelnej i uczciwej pracy budowy jej od podstaw.

Mamy wszelkie powody przypuszczać, że tak właśnie pojmował to warszawski Kolejarz, angażując ob. Kuciewicza w charakterze trenera i nie sądzimy, żeby pochwalał jego „metody pracy".

Bo przecież ZS Kolejarz jest nie po to, żeby tolerował wykolejanie naszej młodzieży! (Rm)

A teraz na szczeblu wojewódzkim
Turniej kół sportowych
Zmierzą się najlepsze drużyny „siatki" i „kosza"

Mistrzostwa związkowych kół sportowych w piłkę siatkową na szczeblu powiatowym już zakończono, a obecnie Ref. Sport. ORZZ w Łodzi organizuje dalszy ciąg rozgrywek na szczeblu wojewódzkim. Rozgrywki te wyłonią kandydatów do dalszych spotkań na szczeblu centralnym.



Udział w rozgrywkach na szczeblu wojewódzkim biorą mistrzowie szczebla powiatowego poszczególnych zrzeszeń sportowych z terenu Łodzi oraz mistrzowie miast powiatowych. Niestety, ujrzymy jedynie przedstawicieli czterech powiatów: Piotrkowa, Tomaszowa, Pabianic i Kutna, gdyż w pozostałych eliminacje nie odbyły się z braku sal.

ZS Włókniarz ze względu na największą ilość posiadanych kół sportowych zgłasza do rozgrywek po 2 zespoły w każdej dyscyplinie.

Drużyny siatkówki żeńskiej i męskiej podzielono na 3 grupy, drużyny koszykówki męskiej na 2 grupy Mistrzowie grup zmierzą się w rozgrywkach finałowych.

Rozgrywki rozpoczynają się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 17 w następujących salach:

Siatkówka żeńska, sala przy ul. Sterlinga 24, siatkówka męska, sala szkolna im. M. Fornalskiej przy ul. Bratysławskiej, koszykówka męska, sala przy ul. Pogonowskiego 82.

AZS-Unia
Ciekawy mecz zespołów pływackich

W nadchodzącą niedzielę, 4 bm. o godz. 17, na basenie MDK odbędzie się mecz pływacki AZS — Unia.

Spotkanie zapowiada się bardzo ciekawie z uwagi na dłuższą rywalizację obu zespołów.

W ubiegłym roku zawody takie zakończyły się zwycięstwem zawodników Unii.

Ciekawie zapowiadają się biegi na 100 m stylem dow. i 100 m stylem motylkowym.

Na zakończenie odbędzie się mecz piłki wodnej.

Dział oficjalny ŁOZTS
Komunikat Wydz. Sportowego Nr 15

(Ciąg dalszy).
Niedziela, dn. 4.3. 51 r.

KL. A.: Spójnia Tom. — Włókniarz Tom., godz. 15, sala: Armii Ludowej 15, sędzia: Michalak,
I II ŁKS Włókniarz — Włókniarz Oz. godz. 13, sala: Kilińskiego 177, sędzia: Picz,
Spójnia Ł. — Unia Piotrków, godz. 11, sala: Więckowskiego 32, sędzia Błaszczyk,
Unia Radomsko — Budowlani Ł. godz. 11, sala: Radomsko, F-W. Meblowych, sędzia Gawlik,
I II Ogniwo Ł. — Ognisko Ł. godz. 11, sala: Obr. Stalingradu 30, sędzia: Gałkowski.

Kl. B grupa II łódzka

I II Łodzianka Ł. — AZS Ł. godz. 11.30, sala: Nowotki 77, sędzia: Płyta,
I II Stal Ł. — Wełna Ł. godz. 11, sala: Pogonowskiego 89, sędzia: Słoma,
I II Bawełna Ł. — Kolejarz Ł. godz. 11, sala: Ogrodowa 22, sędzia: Karmański,
I II Unia Ł. — Włókniarz Zg. godz. 11.30, sala: Nowa 26, sędzia: miejscowy,
I II Unia Zg. — Kolejarz Koluszki, godz. 11.30, sala: Zgierz, A. Struga 30, sędzia: miejscowy,

Kl. B grupa III północna

I II Kolejarz Łowicz — Stal Żychlin, godz. 12, sala: Łowicz, Dom Kolejowy, sędzia: miejscowy,
III Budowlani Kutno — Kolejarz Kutno, godz. 11, sala: Kutno, Sienkiewicza 32, sędzia miejscowy,
I II Kolejarz Skiern. — Spójnia Kutno, godz. 12, sala: Skierniewice, Sienkiewicza 28, sędzia miejscowy.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



250)

— Ot i komplikacja! — Weronika jest wyraźnie zaniepokojona.

Przez otwarte okno wpada znowu do izby śpiew ptaka, który widocznie gdzieś w pobliżu uwił sobie gniazdko. Weronika nie cieszy się już jego wiosennymi melodiami, ale wsłuchuje się niespokojnie w nierówny oddech chorego.

Wreszcie Orten zasnął. Weronika ostrożnie poprawiła poduszkę, potem podeszła do stołu, na którym leżał rzucony przez radzieckiego oficera woreczek.

W woreczku znalazła chleb, konserwy, spory kawał słoniny i cukier.

Najwięcej wzruszyła ją paczuszka herbaty.

— Parę minut przed tym sam spoglądał śmierci w oczy, a jednak nie zapomniał nawet o takim drobiazgu! — pomyślała z wdzięcznością o nieznanym ofiarodawcy.

Zresztą i tak nie umarliby z głodu.

Zaraz tego samego dnia, kiedy przybyli do chaty, Weronika przetrząsnęła skrzętnie całą zagrodę i znalazła tam prawdziwe skarby.

Piwnica zawalona była ziemniakami, na strychu w obórce poniewierały się dwa worki z owsem, a jeden z żytem.

Weronika tłukła w moździeżu ziarnka owsa, robiąc z nich potem kleik, z grubo zaś przemielonego w młynku od kawy żyta piekła placki. Teraz szczodry dar radzieckiego oficera powiększył znakomicie jej kulinarne możliwości.

— Taka tylko owsianka na wodzie, to trochę za mało! Teraz będę go mogła odkarmić... — spojrzała na konserwę i słoninę. — Przede wszystkim jednak ugotuję herbaty.

Podniosła leżącą obok pieca siekierę i poszła do lasu, ażeby przynieść trochę drzewa i chrustu.

Czy to możliwe, że jeszcze przed chwilą tuż, niedaleko, toczyła się bitwa?

Las był jedną ogromną kadzielnicą, z której snuły się najcudowniejsze zapachy nagrzanych słońcem ziół i żywicy. Wśród gałęzi śpiewały i dzwoniły kapele ptaków. Nad zamiecią białych anemonów fruwały żółte motyle. A dalej na lewo, jak czarodziejskie lustro, połyskiwało wszystkimi kolorami tęczy błękitne jezioro.

Młoda więźniarka z Ravensbrueck, stojąc na skraju lasu, wchłaniała w siebie wszystkie te zapachy, barwy i dźwięki. Jej oczy zaszły łzami.

— Jak piękny jest świat! — rozprostowała ramiona.

Spojrzała w stronę drogi, tam gdzie przed trzema dniami znalazła leżącego w rowie Ortena i ujrzała smużkę dymu, wzbijającą się leniwie do góry. Równocześnie uczuła delikatną woń spalenizny.

— To widocznie tam toczyła się owa utarczka!

Nie mogąc oprzeć się pokusie, skręciła w bok.

Brnąc w piasku minęła piaszczystą wydmę i zobaczyła:

Na drodze stały trzy rozbite czołgi niemieckie ze zdruzgotanymi wieżyczkami i gąsienicami. Jeden z nich dymił jeszcze. A opodal poniewierały się dwa trupy — załoga, która chciała wyskoczyć z płonącego czołgu i zginęła od kul karabinów maszynowych.

Jeszcze dalej stał z rozbitym kołem niemiecki wóz amunicyjny. Przy kierownicy siedział martwy szofer, ciało jego towarzysza zwieszało się przez drzwiczki. W wiosennym słońcu świecił hełm ze swastyką, który, potoczywszy się daleko, leżał wśród kępki zielonej trawy.

Werónika stała przez chwilę wstrząśnięta, a potem, zawróciwszy, zaczęła iść z powrotem.

Właściwie powinna nienawidzieć tych ludzi ubranych w nieprzyjacielskie mundury. Ale w sercu jej zbudziło się teraz współczucie.

— Zginęli w tej samej godzinie, kiedy ja odzyskałam wolność... Zginęli tylko dlatego, że jednemu zbrodniarzowi, popartemu przez klikę geszefciarzy, zachciało się sięgnąć po panowanie nad światem. Gdyby nie Hitler i jego protektorzy, ci ludzie siedzieliby spokojnie każdy przy swoim warsztacie pracy, wśród swojej rodziny, a tak?... Ktoś tam daleko czekać będzie na nich niecierpliwie, ale oni zostaną już na zawsze tu, wśród tych meklemburskich piasków. Wojna to straszna rzecz: i dlatego wojna ta powinna już być ostatnią!

Wróciła do lasu, nazbierała chrustu, porąbała go przed domem i na palcach weszła do izby.

Chory spał w dalszym ciągu. Buchała od niego taka gorączka, że Weronika przeraziła się.

— Gdyby jakimś cudem sprowadzić tu taj lekarza! — westchnęła. — Gdyby znaleźć podaj jeden proszek aspiryny!

(d. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660, wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-2-15243